

Katarzyna Meller-Rebelska

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID 0000-0001-8311-9426

MOTYW WINA WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE LUBUSKIEJ

Dzieje Zielonej Góry od zawsze połączone były z historią winiarstwa. Jak wskazuje Mirosław Kuleba w książce *Enographia Thalloris*¹, pojawienie się winnych krzewów na tych terenach w 1150 r. poprzedza niejako samo powstanie miasta datowane na rok 1222. Mimo że od wspomnianych dat minęły stulecia, symbolem Zielonej Góry – a wcześniej Grünbergu – nadal pozostaje winorośl.

Rozważania na temat wykorzystania motywu wina w lubuskich narracjach miejskich należy rozpocząć od geografii sensorycznej – obszaru badawczego mieszczącego się w ramach geopoetyki. Geopoetyka jest dyscypliną badawczą zajmującą się analizowaniem związków pomiędzy przestrzenią a literaturą, literacka geografia sensoryczna natomiast stawia pytania o rolę literatury w kształtowaniu sensualnych krajobrazów danego regionu:

Celem literackiej geografii sensorycznej będzie badanie sensualnych krajobrazów (dźwiękowych, zapachowych, wizualnych), których świadectwem są reprezentacje literackie oraz poszukiwanie kodów kulturowych kształtujących percepcję miejsc i przestrzeni².

Niewątpliwie elementem tego, co stanowi o *genius loci* Zielonej Góry i jej okolic jest wino, w smaku którego zawiera się całe *terroir* regionu. Kategoria przynależąca do nomenklatury winiarskiej została przeszczepiona na grunt geografii sensorycznej, gdyż, jak pisze Elżbieta Rybicka: „Kluczowe znaczenie ma w tym przypadku idea *terroir*, oparta na związku pomiędzy miejscem (jego klimatem i ziemią) a potrawami i produktami zeń się wywodzącymi”³. Literackie topografie sensualne tworzone są na podstawie lokalnej kultury – autorzy, opierając się na tradycji regionu, tworzą narracje konstytuujące i przyporządkowujące konkretne wrażenia zmysłowe (np. smaki, zapachy) do konkretnych miejsc. Oddziałują w ten sposób na kreowanie krajobrazu kulturowego danej przestrzeni. Kategoria krajobrazu kulturowego bada wpływ człowieka na zamieszkiwaną przez niego przestrzeń oraz sposób, w jaki teksty kultury reorganizują nasze myślenie o niej. Powstaje w wyniku „nałożenia” na przestrzeń naturalną tego, co

¹ M. Kuleba, *Enographia Thalloris*, Zielona Góra 2013, s. 17.

² E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 248.

³ *Ibidem*, s. 254.

kulturowe⁴. Pojęcie to wiąże się także z aspektem performatywnym, w ramach którego literatura implikuje nie tylko zmianę w postrzeganiu danego obszaru, ale może także prowadzić do jego fizycznych modyfikacji oraz „ustanawiać więź z miejscem, dostarczać punktów orientacyjnych na mapach mentalnych i rzeczywistych, projektować matryce interpretacyjne, wywoływać z zapomnienia pamięć miejsc”⁵.

W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na pytanie o wpływ prozy zielonogórskiej na kształtowanie się krajobrazu kulturowego miasta. Posłużę się w tym celu przedstawionym instrumentarium pojęciowym wypracowanym na gruncie geopoetyki. Jako egzemplifikacje tego typu narracji wybrałam powieści: *Grünberg* Krzysztofa Fedorowicza⁶, *Niewinne miasto* Czesława Markiewicza⁷ oraz zbiory opowiadań będące pokłosiem lokalnego konkursu literackiego *Fantazje Zielonogórskie*. Każda z wymienionych pozycji wykorzystuje motyw winy w odmienny sposób. W *Grünberg* wino to centralny element, na którym zbudowana jest fabuła powieści – stanowi klamrę kompozycyjną. W *Niewinnym mieście* umieszczenie w narracji Winobrania hiperbolizuje negatywny obraz Zielonej Góry. Autorzy *Fantazji Zielonogórskich* w dużej mierze wykorzystali symboliczny potencjał postaci Bachusa, która nosi w sobie znamiona nadprzyrodzoneści.

W powieści *Grünberg* z 2012 r. Krzysztof Fedorowicz tworzy narrację opierającą się na przywiązaniu bohaterów do miejsca. Nie chodzi jednak o przynależność państwową, a o samą ziemię, która dobrze uprawiana wydaje plony w postaci winogron. Akcja powieści rozpoczyna się w 1945 r., kiedy po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Ziem Zachodnich następuje wysiedlenie niemieckiej ludności, a główny bohater Ernst Bartsch zostaje zmuszony do opuszczenia swojej winnicy. Pogodzenie się z tak dotkliwą stratą zdaje się wręcz niemożliwe:

Ernstowi wydaje się, że winnica nie poradzi sobie bez niego, tak jak on bez niej. Są sobie pisani i nie ma sposobu, by tę zależność wykluczyć, takie relacje, na śmierć i życie, zawsze panują między polem i rolnikiem⁸.

Dla mężczyzny winnica była czymś więcej niż pracą – była całym życiem, którego nie da się przetransponować na inny obszar, ponieważ to właśnie uwarunkowania klimatyczne stanowią o wyjątkowości wina z danego regionu. Pozbawiony sensu istnienia

⁴ U. Myga-Piątek, *Pamięć krajobrazu – zapis dziejów w przestrzeni*, „Studia Geohistorica” 2015, nr 3, s. 29–45.

⁵ E. Rybicka, *op. cit.*, s. 108.

⁶ K. Meller, *Wino jako element krajobrazu kulturowego regionu (na przykładzie powieści „Grünberg” Krzysztofa Fedorowicza)*, „Rocznik Słupski” 2017, nr 15, s. 143–152.

⁷ *Eadem*, *Zielona Góra w powieści „Niewinne miasto” Czesława Markiewicza*, [w:] *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza*, red. M. Bąkiewicz, Zielona Góra 2017, s. 205–216.

⁸ K. Fedorowicz, *Grünberg*, Kraków 2012, s. 18–19.

Ernst wraca myślami do szczęśliwych czasów i wspomina swoją młodość – Milenę Kafkę. Para bohaterów zostaje w utworze zmultiplikowana i przeniesiona w czasy współczesne na tereny obecnej Zielonej Góry. Osadzenie bohaterów w dwóch porządkach czasowych ujawnia palimpsestowość miasta. Już sama nomenklatura jaką stosuje Fedorowicz wydaje się symptomatyczna dla przestrzeni transgranicznych. W pierwszych dwóch rozdziałach autor posługuje się niemieckimi nazwami miejscowości, natomiast w rozdziale trzecim występują już nazwy polskie. Współcześni Milena i Ernest zdają się mieć świadomość pewnej ciągłości i wielowymiarowości uprawy winorośli na tym terenie:

– Nie masz czasem wrażenia, że to, co jest, już było? Mam tak ostatnio, jakbyśmy przed laty zakładali tę winnicę, a teraz robimy to od nowa. Ten wieczny powrót, to – jak mówi Kundera – obłąkańczy mit. I to nie jest *déjà vu*, bo *déjà vu* to niejasne, niepokojące przeczucie, Tutaj zaś wiem, jest pewność i pamięć⁹.

Zabieg ten stanowi klamrę kompozycyjną, ale niesie ze sobą także istotne przesłanie, że wino jest konstytutywnym elementem tożsamościotwórczym dla ludzi zamieszkujących ten region. Nie da się go przenieść ani zastąpić, trwa niezależnie od przemian historycznych, nie posiada państwa ani przynależności etnicznej. Wino jest kluczem do zrozumienia *genius loci* regionu, ponieważ w procesie jego powstawania odbija się specyfika miejsca, czyli *terroir*. Winorośl stanowiąca o niezmiennym charakterze miejsca ma swoje umocowanie w kulturze. Jest bowiem symbolem odrodzenia, zmarłychwstania i przywiązania do ziemi. Jak czytamy w *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego: „wino symbolizuje życie osiadłe”¹⁰, a winorośl „odrodzenie, zmarłychwstanie [...], urodzaj”¹¹. Do tych asocjacji nawiązuje Fedorowicz, kiedy pisze:

Na swoje stanowiska powróci i böchmischer, i traminer, i biały burgunt, i znów tych miejsc będą strzegły jak oka w głowie duchy opiekuńcze, aniołowie i ludzie. I cóż, że tutaj, w Loos, wyludnionym i pełnym obcych, żyje na bakier [Ernst – przypis K.M.] z nowymi porządkami, skoro w swej istocie ten tutaj świat zostaje nienaruszony¹².

Wiara w obecność nieziemskich istot podkreśla wieloaspektowość związków człowieka z winnicą. Praca przy uprawie winorośli nie jest zwykłym zajęciem – dla głównego bohatera ma także, a może przede wszystkim wymiar metafizyczny.

Wizerunek miasta wyłaniający się z powieści Fedorowicza nie byłby kompletny, gdyby nie opisy wrażeń zmysłowych towarzyszące smakowaniu wina:

⁹ *Ibidem*, s. 133.

¹⁰ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012, s. 470.

¹¹ *Ibidem*, s. 473.

¹² K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 21.

Pasieki, wrzosowiska, dżungla, wszystko zlewa się w jeden obszar zakłęty w kieliszku. Müller thurgau muszkatowy, gęsty, ciemnożółty, nie złoty. Riesling to zbyt mocno napięta struna wiolonczeli i przejrzałe jabłka – o niebo wyżej gruszki w müllerze¹³.

W przypadku wina dominujący jest oczywiście zmysł smaku, jednak dochodzą tu do głosu także wzrok i zapach. Fedorowicz tworzy swoisty polisensoryczny krajobraz, który nakłada na opisywaną przestrzeń. Dzięki zachowaniu wierności w odwziewiedlaniu lokalnej topografii, efekt projekcji mapy narracyjnej na rzeczywistą mapę Zielonej Góry jest wyraźniejszy. Autor, odwołując się do winiarskich tradycji, kreuje zdecydowanie pozytywny obraz miasta.

Zgoła inaczej jest w przypadku drugiej przywoływanej przeze mnie powieści – *Niewinne miasto* Czesława Markiewicza. Wydana w 2003 r. książka krytycznie odnosi się do zmian, jakie zaszły w Zielonej Górze po 1945 r. Próżno szukać tu nastrojowych krajobrazów *Grünberga* czy romantycznych wizji miejskich winnic. To, co łączy oba utwory to nostalgia, jednak Markiewicz – odwrotnie niż Fedorowicz – nie funduje miastu „szczęśliwego zakończenia” albo chociaż radosnego trwania. *Niewinne miasto* to opowieść nawiązująca do Wydarzeń Zielonogórskich z 1960 r., kiedy to władza ludowa w sposób siłowy pacyfikowała Dom Parafialny. Główny bohater Gerard, który podczas owych zdarzeń był dzieckiem, powraca po latach do Zielonej Góry w poszukiwaniu utraconej tożsamości. Jednak obraz, który zastaje w niczym nie przypomina miasta z dzieciństwa. Rozczarowany mężczyzna, spacerując po betonowej dżungli, wspomina czasy, gdy zieleń w nazwie miasta oddawała stan faktyczny. Podczas przechadzki Gerard punktuje kolejne zmiany, jakie dokonały się w lokalnej topografii, a co za tym idzie także i w ludziach. Tym, co najdobitniej ukazuje wypaczenie tradycji miasta jest Winobranie:

W bachusowym grodzie – jak pretensjonalnie określano Zieloną Górę w miejscowych mediach – długo nie było izby wytrzeźwień. Podczas Winobrania to zaniechanie szczególnie dawało się we znaki mieszkańcom śródmieścia. Okoliczne ławki zaludniały się nieprzytomnymi, pośledniejszymi i podłymi ofiarami odświętnych atrakcji winno-piwnych¹⁴.

Wyraźny ironiczny ton w powyższym cytacie oraz zestawienie ze sobą pewnego rodzaju sacrum, jakim jest święto boga wina z opisem śpiących na ławce pijaków ma wyraźnie pejoratywny wydźwięk. Nawet tytuł rozłożony na części „nie-winne miasto” zdaje się nakierowywać czytelnika na pewną konkretną konkluzję, jaką jest brak autentycznej kultury lokalnej oraz wszechobecna komercjalizacja tradycji. Wraz ze zmianą przestrzeni miejskiej nastąpiła dezintegracja tożsamości mieszkańców, którzy stali się – podobnie jak miasto – zunifikowani i sprowadzeni do wspólnego mianow-

¹³ *Ibidem*, s. 126.

¹⁴ C. Markiewicz, *Niewinne miasto*, Poznań-Zielona Góra 2003, s. 18.

nika. Zielona Góra przestała być więc domem zieleni, winorośli i arkadyjskich pejzaży, a stała się siedliskiem dramatycznych scenarii:

Czuł tylko fetor bijący od śmietników. Odkrył, że szare kloce segmentowych punktowców dzieliła od siebie identyczna ilość kroków [...] Gdyby te, zielonogórskie, powywracały się na boki, wyglądałyby jak koncentracyjne kolosy apokaliptycznego obozu¹⁵.

Motyw Winobrania został użyty w powieści w celu hiperbolizacji negatywnego obrazu miasta. Święto, z którego słynie Zielona Góra ukazane zostało w krzywym (a może prawdziwym) zwierciadle. Tradycja winiarska stała się tu nośnikiem negatywnej wizji miasta. Winobranie nie odnosi się już do kultywowania lokalnego dziedzictwa – mogłoby zostać zastąpione każdym innym świętem czy festynem, podczas którego mieszkańcom towarzyszyłby „zapach moczu wzbogacony wonią smażonych kiełbas, mięsa i ryb, podkreślony śwędem spalonego węgla drzewnego, strawionego alkoholu i palonego karmelu”¹⁶.

Do dwóch przeciwstawnych obrazów Winnego Grodu warto dodać jeszcze jeden interesujący element. Zbiory opowiadań *Fantazje Zielonogórskie* to pokłosie ogłaszanego od 2011 r. przez Zielonogórski Klubu Fantastyki *Ad Astra* konkursu literackiego. Warunkiem przyjęcia tekstu jest umiejscowienie fabuły w Zielonej Górze. Jak można się domyślać, wiele utworów nawiązuje do związków miasta z postacią Bachusa, który w naturalny sposób staje się przyczynkiem do snucia fantastycznych opowieści. Co ciekawe, autorzy-amatorzy najczęściej przywracają Bachusowi jego dawną, nieco zapomnianą już twarz, odnosząc się raczej do tradycji Bachanaliów niż Wielkich Dionizji. Utwory takie jak *Winobranie* Adriany Siess czy *Korowód* Igora Myszkiewicza wprost nawiązują do antycznej wizji orszaku boga wina:

Nagie kobiety tańczące w spazmach i drgawkach, nieprzytomne oczy, piana ściekająca z ust [...] końskie ogony, dziki wzrok; niektórzy chwiali się w siodłach, przywiązani girlandami kwiatów, najwyraźniej pijani do nieprzytomności. Inni grali na bębnach, dęli w trąbki i flety¹⁷.

Jest to wyraźna chęć przypomnienia, że tradycja związana z Bachusem ma także swoje mroczne oblicze, którego próżno szukać we współczesnych praktykach winobranio- wych. Choć może opisywane przez Markiewicza sceny są pewną ich pozostałością.

Odminną funkcję pełni Bachus w opowiadaniach *Nie jestem stąd*¹⁸ Konrada Rataja i *Król Szczupak*¹⁹ Moniki Kasprowiak. W obu przypadkach jest on opiekunem miasta,

¹⁵ *Ibidem*, s. 5.

¹⁶ *Ibidem*, s. 19.

¹⁷ I. Myszkiewicz, *Korowód*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 2, red. M. Dobrowolski, Zielona Góra 2012, s. 187.

¹⁸ K. Rataj, *Nie jestem stąd*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 1, red. M. Dobrowolski, Zielona Góra 2011.

¹⁹ M. Kasprowiak, *Król Szczupak*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 5, red. M. Dobrowolski, W. Kłapouszczak, Zielona Góra 2015.

który dba o swoich mieszkańców – broni ich, ale również wymierza sprawiedliwość. W każdym przypadku odzyskuje swoją pierwotną twarz – dzięki niemu „w żyłach” miasta zamiast krwi, wciąż płynie wino. Kulturotwórczy potencjał *Fantazji Zielonogórskich* wydaje się ogromny, ponieważ literatura *fantasy* otwiera kolejny wymiar czytania miasta, po którym nie przechadza się już tylko Ernst – winiarz z Loos czy Gerard – poszukiwacz własnej tożsamości, ale sam Bachus z orszakiem menad. Wzbogacenie narracji miejskich o pierwiastki nadprzyrodzone nakłada na miasto zupełnie nową, nieznaną dotąd mapę symboliczną. Wygenerowane w ten sposób sensy i znaczenia mają szansę wpłynąć na zmianę krajobrazu kulturowego, gdyż zasiedlenie Zielonej Góry fantastycznymi postaciami może silnie oddziaływać na wyobraźnię niejednego czytelnika.

Każdy z omawianych tekstów wykorzystuje motywy związane z winem w odmienny sposób. Krzysztof Fedorowicz przenosi czytelnika w okres rozkwitu lokalnych winnic i niejako przypomina, że ta tradycja nie powinna zostać zatracona. Na mentalnej mapie przybliża Zieloną Górę do krajów śródziemnomorskich, odszukując podobieństwa między krajobrazem lokalnym a tym włoskim. Z powieści wyłania się obraz miasta, które istnieje niejako poza czasem, a źródeł tego trwania należy upatrywać właśnie w winorośli. Inaczej jest w przypadku *Niewinnego miasta* Czesława Markiewicza, gdzie święto Winobrania zostało przedstawione w sposób karykaturalny, co miało na celu uwidocznienie unifikacji Zielonej Góry i zatracenia lokalnych zwyczajów na rzecz komercjalizacji. Poszczególne opowiadania pochodzące z tomów *Fantazje Zielonogórskie* nawiązują wprost do mitycznego oblicza Bachusa, tyleż śmiesznego, co owładniętego szaleństwem. Każdy z przywołanych tekstów bazuje na historii miasta, która twórczo przetworzona przez wyobraźnię autorów daje życie nowym opowieściom. I chociaż nie można mówić o jednym tylko sposobie wykorzystania motywu wina w tych narracjach, to z pewnością każda z nich niesie ze sobą potencjał kulturotwórczy i w znacznym stopniu może oddziaływać na krajobraz kulturowy Zielonej Góry.

Bibliografia

- Fedorowicz K., *Grünberg*, Kraków 2012.
Kasprowiak M., *Król Szczupak*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 5, red. M. Dobrowolski, W. Kłapouszczak, Zielona Góra 2015.
Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2012.
Kuleba M., *Enographia Thalloris*, Zielona Góra 2013.
Markiewicz C., *Niewinne Miasto*, Poznań-Zielona Góra 2003.
Meller K., *Wino jako element krajobrazu kulturowego regionu (na przykładzie powieści „Grünberg” Krzysztofa Fedorowicza)*, „Rocznik Słupski” 2017, nr 15, s. 143-152.

- Meller K., *Zielona Góra w powieści „Niewinne Miasto” Czesława Markiewicza*, [w:] *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza*, red. M. Bąkiewicz, Zielona Góra 2017, s. 205-216.
- Myga-Piątek U., *Pamięć krajobrazu – zapis dziejów w przestrzeni*, „Studia Geohistorica” 2015, nr 3, s. 29-45.
- Myszkiewicz I., *Korowód*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 2, red. M. Dobrowolski, Zielona Góra 2012, s. 179-189.
- Rataj K., *Nie jestem stąd*, [w:] *Fantazje zielonogórskie: antologia opowiadań fantastycznych*. 1, red. M. Dobrowolski, Zielona Góra 2011, s. 105-112.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

MOTYW WINA WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE LUBUSKIEJ

Streszczenie

W artykule zostaje poddany analizie wpływ zielonogórskiej prozy wydawanej po 1989 r. na krajobraz kulturowy miasta. Autorka przygląda się wykorzystaniu motywu wina przez lokalnych pisarzy. Instrumentarium pojęciowe stanowi geografia sensoryczna mieszcząca się w ramach dyscypliny badającej związki literatury z miejscem, jaką jest geopoetyka.

Słowa kluczowe: wino, krajobraz kulturowy, miasto, geopoetyka, Krzysztof Fedorowicz, Czesław Markiewicz

WINE MOTIF IN CONTEMPORARY LUBUSZ LITERATURE

Summary

The article analyses the influence of prose published after 1989 on Zielona Góra cultural landscape. The author studies the use of the wine theme by local writers. The methodological approach adopted here is geopoetics, which is a discipline that explores the relationship between literature and place.

Keywords: wine, cultural landscape, city, geopoetics, Krzysztof Fedorowicz, Czesław Markiewicz